



## Przedsiębiorca jak saper

O niebezpiecznym dla firm bałaganie w prawie, o najnowszych zmianach w przepisach i znaczeniu ogólnych interpretacji podatkowych, a także o tym, co może w takiej sytuacji zrobić przedsiębiorca – rozmawiamy z prof. Adamem Mariańskim, naukowcem, doradcą podatkowym, adwokatem i przewodniczącym Krajowej Rady Doradców Podatkowych.



Prof. Adam Mariański

**Po tegorocznej zmianie prawa mamy rygorystyczne przepisy o odpowiedzialności menedżerów w zakresie przestępstw karno-skarbowych...**

Można powiedzieć, że zawód menedżera stał się najbardziej niebezpiecznym w Polsce. Menedżer może się pomylić tylko raz, a dodatkowo ustawodawca pozwolił wycenić wartość ludzkiego życia. Taka sama kara, czyli do 25 lat pozbawienia wolności, grozi zarówno za zabójstwo, jak i za oszustwo podatkowe na kwotę powyżej 10 mln zł.

Pytanie, czy to nowe prawo jest dobre, czy ma charakter prewencyjny. Wcześniejsze przepisy dotyczące odpowiedzialności karno-skarbowej nie miały takiego charakteru. W przypadku większości wyłudzeń można było dostać maksimum dwa lata pozbawienia wolności i nawet w sprawach wielomilionowych wyłudzeń VAT-owskich zapadały wyroki w zawieszeniu albo grzywny. To nikogo nie odstraszało. Dlatego tutaj w całości trzeba podzielić pogląd władz: należało ukrócić wyłudzenia tego typu (choć 25 lat to jednak przesada). I w tej kwestii mamy duży postęp. Wzrosła skuteczność zarówno wykrywania, jak i blokowania takich przestępstw – w interesie uczciwych przedsiębiorców, aby nie byli wplątywani w karuzele podatkowe.

Tu dochodzimy do drugiej kwestii: stosowania prawa. W przypadku uczciwych przedsiębiorców ogromny problem stanowi zachowanie wymaganej, należytej staranności: kiedy mają sprawdzać swoich dostawców i czy wszystkich? Bo może dojść do sytuacji, że nic innego nie będą robili, tylko sprawdzali. Dlatego Ministerstwo Finansów przygotowało wytyczne dotyczące rzetelności podatnika. Nie jest to interpretacja ogólna, nie wiąże administracji, ale mamy jakiś progres. Tylko

jak organy będą te wytyczne stosować? Jeśli będą je uwzględniać, wzrosną szanse uczciwych podatników...

**A jakie są wytyczne ministerstwa?**

Musimy sprawdzać, czy nasz kontrahent jest zarejestrowany, czy ma rachunek, towar, magazyny. Wykazujemy, że prowadzi rzeczywistą działalność gospodarczą, a nie jedynie wysłał towar skądś do kogoś. Choć to też nie do końca daje gwarancję, bo można np. magazyn wynająć na godziny. A podatnik nie ma takich instrumentów kontrolnych jak państwo. I znów: pytanie, jak do tego podejść sądy administracyjne. Są przykłady pokazujące, że nie do końca możemy mieć pewność, że pójdzie to w dobrą stronę. W Polsce sądy orzekają, jak chcą, raz tak, raz inaczej. Spór nie dotyczy stanu prawnego, tylko faktycznego, tzw. swobodnej oceny dowodów.

Ogólnie rzecz biorąc, z interpretacją prawa nie jest u nas bardzo źle, ale i tak jest mnóstwo do zrobienia. W Polsce toczy się o wiele za dużo postępowań karno-skarbowych, mówi się wręcz o setkach tysięcy i ciągną się one latami. Wszczyła się postępowanie, nikomu jeszcze nie stawia się zarzutów, po czym się je zawieszają i czeka na rozstrzygnięcie podatkowe przez następne lata.

Dopuszcza się nadużycie prawa karnego dla potrzeb prawa podatkowego. Na szczęście kilka miesięcy temu NSA wydał uchwałę pokazującą, że po 20 latach zrozumiano wreszcie przepis, który mówi, że jeżeli została uchylona decyzja organu pierwszej instancji, do ponownego rozpatrzenia, to czynność egzekucyjna wykonana na podstawie tej decyzji jest nieskuteczna i nie doszło do przerwania biegu przedawnienia. Bo do tej pory było

tak, że pierwsza instancja, np. w piątym roku od powstania zobowiązania, często 28 grudnia, wydawała jakąkolwiek decyzję, potem egzekucja i zajęty rachunek. W wyniku odwołania izba skarbową uchyłała decyzję do ponownego rozpoznania, ale nastąpiło przerwanie biegu terminu przedawnienia, więc urząd zyskiwał kolejne lata na prowadzenie postępowania. Uchwała w końcu prawidłowo wskazuje, że egzekucja na podstawie uchylonej decyzji jest nieskuteczna. To dobra informacja, ale czy musieliśmy czekać na nią 20 lat? Tymczasem za dwa lata będziemy mieć nową ordynację podatkową, której znowu będziemy musieli się uczyć. Obawiam się jednak, że organom skarbowym i sądom zajmie to dużo czasu, aby zrozumieć nowe instytucje.

#### *To jest dramat...*

Mieliśmy w Polsce setki tysięcy spraw, gdzie egzekwowano zobowiązania podatkowe, które się przedawniły. Ponadto jest bardzo dużo podobnych spraw, które w jednym dniu dany podatnik przegrywa, a inny wygrywa, bo jego rozprawa jest następnego dnia i jest inny skład orzekający. Mamy rozbieżność mimo takiego samego stanu prawnego.

#### *Co robić, żeby tak nie było?*

Zmienić sposób doboru sędziów sądów administracyjnych. To są często urzędnicy i sędziowie np. sądów powszechnych, którzy niekoniecznie znają prawo podatkowe. Trzeba też zadbać o jakość stanowienia prawa. Niestety, ostatnio tempo legislacyjne spowodowało, że jakoś ta w przypadku prawa podatkowego spadła. Na przykład w listopadzie 2017 r., kiedy Sejm przygotował ustawę o podatku dochodowym, minister finansów zgłosił, że jest w niej błąd i trzeba go poprawić – chodzi o wyłączenie amortyzacji składników majątku otrzymanych przez spadkobierców. Ale nie poprawiono tego błędu w Senacie i dopuszczono do wejścia ustawy w życie. W czerwcu br. zmieniono ją z mocą wsteczną od 1 stycznia. Nie można było zaliczać kosztów amortyzacji wspomnianego majątku, a teraz można się cofnąć i skorygować rozliczenia. Zmiany w przepisach o podatkach dochodowych, które miały mieć tylko charakter techniczny, wprowadzono tak, że pół przepisu zjedzono i postawiono pod znakiem zapyta-

nia podział spółek w Polsce. Albo weźmy koszty uzyskania przychodów twórców – był bałagan, nie mówiąc już o tym, że to prowadzi do jaskrawej niesprawiedliwości podatkowej. Przedsiębiorca, który prowadzi działalność 20 lat, teoretycznie ma te same przepisy o podatku dochodowym, np. o kosztach uzyskania przychodów. Ale ciągle są spory, co jest, a co nie jest kosztem. I jeśli przedsiębiorca w dobrej wierze zaliczy coś do kosztów, a urząd uzna, że nieprawidłowo, to poniesie odpowiedzialność karno-skarbową.

prawa i jego stosowania, po pierwsze, trzeba chyba przestać zmieniać tak często przepisy. I nie może być stosowana praktyka żądania najwyższych wymiarów kary i prowadzenia postępowań w każdej sprawie. Nawet jeśli organ ustali podatek, to dobrze, zapłać, odsetki też, ale nie odpowiedzialność karno-skarbową... Niestety są wytyczne i działanie w tym zakresie w drugą stronę, czyli bardzo mocny nacisk na ściganie przestępców skarbowych, co samo w sobie jest dobre, ale do jednego worka wrzuca się tych, którzy wyłudniają

## TAKA SAMA KARA GROZI ZARÓWNO ZA ZABÓJSTWO, JAK I ZA OSZUSTWO PODATKOWE POWYŻEJ 10 MLN ZŁ.

#### *A jak jest w innych krajach, jeśli chodzi o klimat dla przedsiębiorczości na linii podatnik-administracja?*

Trendem jest współpraca organów z podatnikami i udzielanie im pomocy. U nas w pakiecie zmian zaprezentowano, że też tak będzie, ale zobaczymy, jak zacznie to funkcjonować w Polsce, w której panuje powszechna nieufność. Gdzie indziej współpracuje się wspólne stanowisko. Organ mówi: „Zapłać 50 mln”, podatnik: „Nie, dam 5 mln” i kończą na 20 mln... U nas od razu byłoby podejrzenie korupcji i innych rzeczy. Mediacja została wpisana do ordynacji podatkowej, ale obowiązująca od kilku lat w sądach administracyjnych po prostu nie funkcjonuje.

#### *Jak to u nas uzdrowić, jak zacząć?*

Z jednej strony, większość firm powinna wprowadzić wewnętrzne systemy odpowiedzialności. Jeśli ich nie ma, za wszystko odpowiada zarząd. A menedżer nie jest w stanie sprawdzić wszystkich faktów, które znają np. przedstawiciele handlowi. Przestępstwo, mandat, grzywna, kto za co odpowiada, musi być wyraźnie określone w wewnętrznych regulaminach, umowach o pracę czy współpracę. To jest do zrobienia. Jednocześnie w niektórych wrażliwych branżach konieczne są procedury sprawdzające rzetelność podatnika. Natomiast po drugiej stronie,

VAT, i tych, którzy próbują rzetelnie prowadzić działalność gospodarczą.

Wiele dałoby uproszczenie przepisów VAT-owskich, np. jak najwięcej powinno być objęte stawką podstawową. A nie, że paczek ma trzy stawki, w zależności od tego, jakie ma nadzienie... Bo ludzie wtedy wykorzystują takie sytuacje i dochodzi do oszustw.

#### *Jak pan ocenia skuteczność takich działań, jak bezpośrednie występowanie do Ministerstwa Finansów z prośbą o interpretację ogólną?*

W paru sprawach udało się uzyskać interpretacje ogólne, np. zeszlóroczny sukces, czyli sprawa sznurka do snopowiązałki. Producent musiał udowodnić, że rolnik zużył go do snopowiązałki. Logika mówi, że nie ma jak tego zrobić, skoro sznurek sprzedaje hurtownia, a potem sklep. Tymczasem te przepisy się nie zmieniały od przystąpienia Polski do UE. Po naszych interwencjach minister finansów wydał ogólną interpretację, że skorzysta z obniżonej stawki VAT bez względu na to, jak ten sznurek został zużyty. Myślę, że interpretacje ogólne są dobrym instrumentem. Przez obecny rząd są częściej wykorzystywane niż w poprzednich kadencjach. Być może jeszcze za rzadko, ale wcześniej prawie tych interpretacji nie było. ☺